



ŁOTYSZE INFLANT POLSKICH

a w szczególności,
z gminy Wielońskiej powiatu Rzeżyckiego.

OBRAZ ETNOGRAFICZNY

przez
Stefanię Ulanowską.

CZĘŚĆ I, II, III.

KRAKÓW.
1891, 1892, 1895.

ZBIÓR WIADOMOŚCI
DO
ANTROPOLOGII KRAJOWEJ

WYDAWANY STARANIEM
KOMISYI ANTROPOLOGICZNEJ
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

TOM XV.

(Z 5. tablicami rysunkowemi, 36 rysunkami w tekście, dwiema mapami i jedną tablicą graficzną).



KRAKÓW.
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.
1891.

ŁOTYSZE INFLANT POLSKICH

a w szczególności,

z gminy Wielońskiej powiatu Rzeżyckiego.



OBRAZ ETNOGRAFICZNY

przez

Stefanię Ulanowską.



I.

Są ludy i okolice, nad którymi, zdaje się, że klątwa jakaś zawisła: świat się nimi nie interesuje, nic o nich nie wie i ostatecznie zapomina o ich istnieniu. Tak się do niedawna jeszcze działo z Kaszubami, tak się do dnia dzisiejszego dzieje z ludem łotewskim zamieszkującym nasze polskie Inflanty, któremu ani etnografia, ani lingwistyka żadnej dotąd kartki nie poświęciła. Co gorsza, że na miejscu, wśród tak zwanej „inteligencji“, krąży mniemanie, że łotysze nie mają ani literatury, ani gramatyki! Mniemanie niedorzeczne; — faktem jest bowiem niezaprzeczonym, że u łotyszów są własne przysłowia, są piosnki starodawne i nowożytny, są bajki i opowiadki, są podania i cudowne wierzenia mitologiczne, — a więc jest owszem wszystko, co stanowi rodzimą ustną literaturę. Niemniej jest i gramatyka, skoro wszyscy mówią podług tych samych prawideł, skoro prawidła te przenoszą z pokolenia w pokolenie; a choć może nie umieją zdać sobie

(182)

z nich sprawy, lecz mają je we krwi i nawet tworzą odmienne w pewnych szczegółach okoliczne gwary. Nie braknie im więc materyjału do literatury i gramatyki, jest nawet wielka obfitość zapasów nagromadzonych w spiżarni narodowej, lecz braknie tylko umiejętnego pracownika, któryby to wszystko dla nauki potrafił wyzyskać. A że się taki między niemi nie znalazł jeszcze, to nie dziwnego, gdyż lud ten należy dotąd do analfabetów i temu się raczej dziwić wypada, że wśród najnieprzyjaźniejszych okoliczności, — wśród zaniedbania i pogardy ze strony klas wyższych, — potrafił on przechować zabytki starej swojej fantazji.

* * *

Siedziba tych naszych łotyszów, tworząca trzy powiaty dzisiejszej gubernji Witebskiej, t. j. powiat Dynaburski, Rzeżycki i Lucyński, jest częścią ziemi Liwów, podbitej przez niemców z początkiem XIII-go wieku, a nazwanej po niemiecku „Livland“, z czego się utworzyła następnie nazwa Inflant. Pierwotnie miała ona przeszło tysiąc mil kwadratowych obszaru, a nazywali ją autochtoni po łotewsku Widziemia, t. j. środkową ziemią, zapewne dla tego, że leżała pomiędzy ziemią Estów z jednej, a ziemią Kurów z drugiej strony.

Wiadomo, że jeszcze od czasów Kazimierza Wielkiego rozciągali królowie polscy rodzaj protektoratu nad temi okolicami; wiadomo także, że w 1561 r. ostatni Mistrz kawalerów mieczowych, Gothard Kettler, ustąpił Inflanty Zygmuntowi Augustowi i że w r. 1566 zatwierdzoną została na sejmie Grodzieńskim wiekiusta unja Inflant z Litwą. W sto lat potem rozpadły się Inflanty na dwie części, z których część znaczniejsza, tak zwane jeszcze dzisiaj „Inflanty szwedzkie“, przeszły pokojem Oliwskim w r. 1660 pod panowanie Szwedów, a następnie, pokojem Nysztadzkiem w 1721 r. pod panowanie Rosji; mniejsza zaś część, owe dzisiejsze trzy powiaty, zostały przy Polsce i pod nazwą Województwa, a od 1677 r. księstwa Inflanckiego, przetrwały do pierwszego rozbioru, jako prowincya polska. W r. 1772 dostały się one pod panowanie Rosyi i pod nazwą „prowincyi Dźwińskiej“ zostały przyłączone do Pskowskiej gub.; od r. 1777 należały do gub. Połockiej; od 1796 r. do gub. Białoruskiej utworzonej z Połockiej i Mohilewskiej, nareszcie od r. 1802 należą do dzisiejszej gub. Witebskiej.

Podług Encyklopedji Orgelbranda mają dziś Inflanty polskie ludności 291,390 na przestrzeni 255-ciu mil kwadratowych, a podług GUSTAWA MANTEUFFLA na przestrzeni 275 mil kwadr. mają 225 tysięcy ludności, licząc w to nie tylko łotyszów, ale i polaków, białorusinów, czuchnów czyli łotyszów-luteranów i rosyjan roskolników. A SIEMIEN-ROWSKI w artykule p. t. „Etnograficzna statystyka gub. Witebskiej“, drukowanym w Petersburgu w Zbiorze wiadomości, wydanym na pa-